

Michał Hałun
Łukasz Elwirski
Paweł Bytner
Jakub Pawłowski
Grzegorz Buczkowski

Gdańsk, 2015

Bastiony – ucieczka od zgiełku miasta w samym centrum Gdańska



W dzisiejszych czasach, w których dominuje rozwój urbanizacji i przemysłu, w czasach, gdy coraz mniej istotna jest przyroda i jej wspaniałe walory, człowiek często poszukuje spokojnego miejsca do odpoczynku i relaksu. Żyjąc w dużym mieście, gdzie nowe zabudowania powstają w każdej możliwej, wolnej przestrzeni, człowiek rzadko odnajduje miejsca, gdzie może poczuć powiew wolności i natury. Piknik pod rozłożystym klonem, zielone pagórki, świergot ptaków latających całymi gromadami, rechot żab, promienie słońca rozbijające się o gładką taflę wody, lekki, ciepły wietrzyk muskający naszą twarz i najważniejsze! Cisza i spokój. Tak często wyglądają wyobrażenia o naszych wakacjach, weekendzie spędzonym z rodziną czy spacerze z ukochanym. Ale przecież, żeby znaleźć się w takim miejscu trzeba jechać całe kilometry za miasto, pakować pół bagażnika jedzenia i wstawać wcześniej rano. Wcale nie! Pokażemy wam jak wyrwać się na łono przyrody będąc praktycznie w samym centrum Gdańska! Zaskoczeni?

Kiedy miałem 8 lat tata chciał zabrać mnie na wakacje do Hiszpanii. Bardzo się ucieszyłem! Ale był pewien problem. Nie miałem jeszcze swojego paszportu. Następnego dnia od razu po moich zajęciach w szkole pojechałem z tatą do centrum Gdańska, do Pomorskiego urzędu Wojewódzkiego. Budynek ten znajduje się na ulicy Okopowej, czyli 500m od Długiej. Stanęliśmy w kolejce po numerek B674! Zapytałem się taty co to oznacza. Oznacza to, że mamy spokojnie godzinę za nim będzie nasza kolej, odpowiedział mój tata. Na tablicy widniał numer B602. Chodź, pójdziemy na mały spacer – dodał. Był śliczny, słoneczny, majowy dzień. Liście na drzewach już rozkwitły, a trawa nabrała soczystej barwy zieleni. Szliśmy razem rozmawiając o atrakcjach jakie czekają na nas w Hiszpanii. Minęliśmy białą basztę, kilka starych budynków i weszliśmy po małych kamiennych schodkach i nagle znalazłem się w innym świecie. Zrobiło się cicho, nie było słychać silników samochodów ani ludzi rozmawiających przez telefon. Przedemną widniały duże, zielone góry. Od razu wbiegłem na najbliższy pagórek. Gdy złapałem oddech rozejrzałem się wokoło. Stałem na wielkim, trawiastym wzniesieniu. Przedemną widziałem jeszcze kilka takich pagórków. Wszystko to otaczała woda. Mnóstwo ścieżek wilo się między wzniesieniami. Tato! Szybciej! – wołałem. Widzisz jak tu jest super! – zapytałem go od razu, gdy stanął obok mnie. Tato, ale co to są w ogóle za górki?

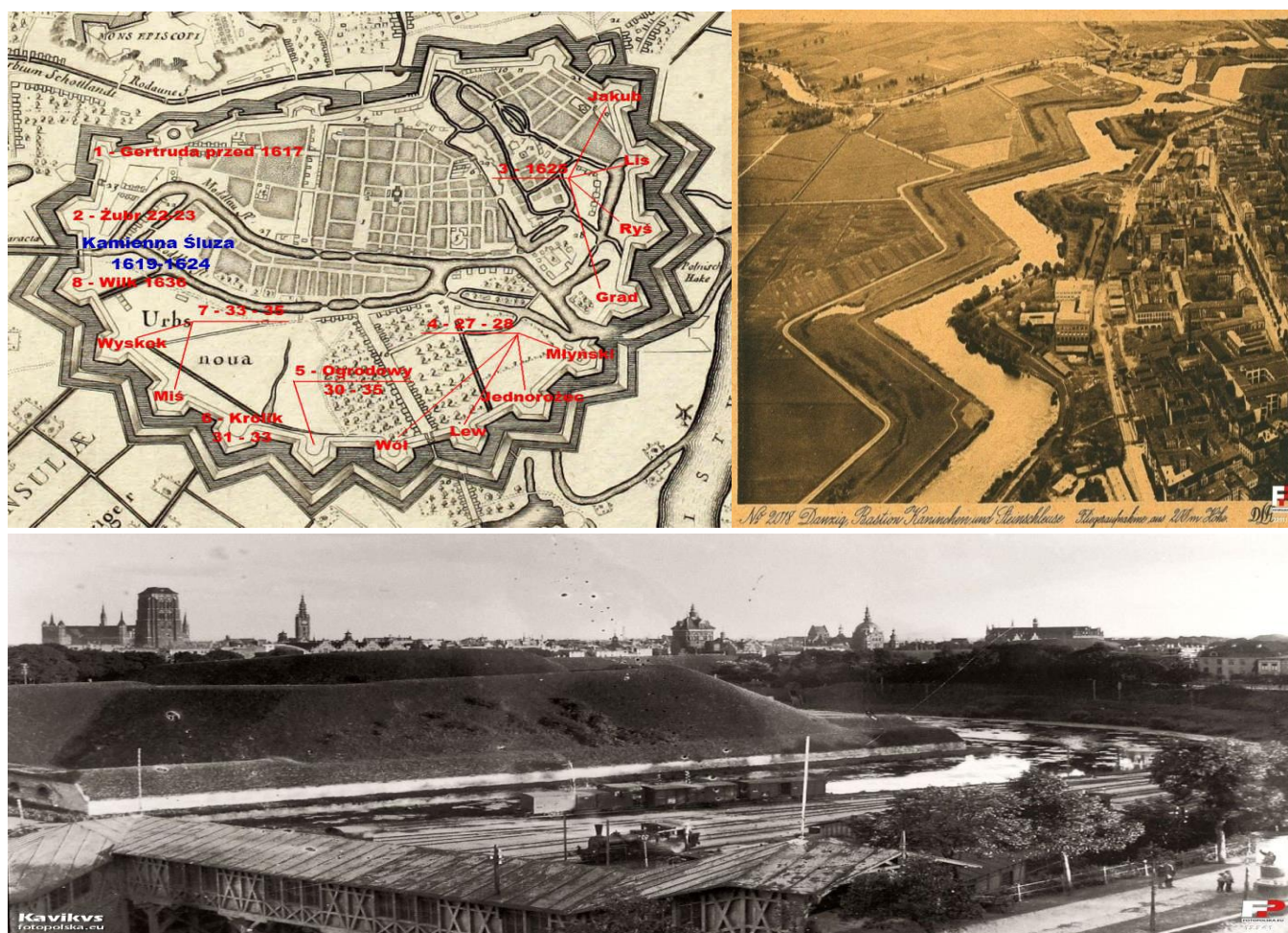
Przystanek Brama wyżynna. Pada deszcz. Podjeżdża autobus. 154. Orunia Górna. Niedawno się tam przeprowadziłem. Szybko przeskakuje z pod wiaty i wsiadam do autobusu, żeby jak najmniej zmoknąć. Ściągam kaptur. Siadam obok starszej pani i wyciągam słuchawki. Autobus ruszył. Odpalam pierwszą lepszą piosenkę. Krople deszczu bardzo szybko spływają po szybie. Wjeżdżamy do tunelu. Zmieniam piosenkę, ta była słaba. Wjeżdżamy na trakt św. Wojciecha. Wybieram moją ulubioną i kładę głowę na szybie. Po lewej stronie, przed moimi oczami ukazują się w oddali wysoki, zielony pagórek. Wygląda naprawdę ciekawie i intrygująco. Wyciągam telefon z kieszeni, włączam Internet i od razu wpisuję: Górki, za bramą wyżynną – co to jest?

Gdzie ja mam drugą skarpetkę!! Która godzina!? 17.46. No nie wyrobię się. Akurat dzisiaj! 18.01. Wybiegam z domu. Mam nadzieję, że niczego nie zapomniałem! Portfel, dokumenty, klucze, telefon są. Może się wszystko uda. Autobus!! Uff, udało się! Jadę do Karoliny. Jest śliczna i miła. Poznałem ją ostatnio na uczelni. Dziś pierwszy raz umówiliśmy się na randkę. Żeby tylko wszystko wypaliło. Najpierw pójdziemy przejść się na długą i wzdłuż Motławy. Karolina nie jest z Trójmiasta i dopiero niedawno się tu przeprowadziła. Pokażę jej dużo ciekawych rzeczy i opowiem jakąś historię. Potem usiądziemy przy kawie w mojej ulubionej kawiarni. A! I najważniejsze! Na zachód słońca pójdziemy na górę, z której widać całą panoramę Gdańska. To będzie wspaniała randka! 18.30 czeka na mnie pod Lotem. Tak jak się umówiliśmy. 18.45 Spacerujemy długą, ciągle się śmiejemy. Idzie wspaniale! 19.05 Siadamy w kawiarni. Ja biorę kawę z bitą śmietaną. Cały czas mamy mnóstwo tematów do rozmowy. Idealnie się dogadujemy. 19.45 zaczynam nerwowo patrzeć na zegarek i na Karolinę powoli dopijającą resztki swojej kawy. Musimy iść! Na szczęście to niedaleko. Nie mija 10 minut, a my stoimy pod zielonym wzniesieniem. Wchodzimy na górę, krętą wąską ścieżką. Stoi tu kilka ławek skierowanych w różne strony. Jedna jest zajęta. Chłopak z dziewczyną są bardzo sobą zajęci. Idealnie! Zdążyliśmy, żeby zobaczyć jak tarcza słońca zachodzi za budynkami w oddali. Ale tu pięknie! – mówi Karolina. A co to w ogóle za góra? Uśmiecham się tylko pod nosem.

Październik 2015. Wszyscy w piątkę jedziemy tramwajem. Kuba, Łukasz, Grzesiek, Michał i Paweł. Jedziemy na bastiony. Niektórzy z nas znają to miejsce, niektórzy nawet o nim nie słyszeli. Wsiadamy i po 5 minutach jesteśmy u celu. Aha! Czyli to temat naszego projektu! Te zielone górki. No dobra, rzeczywiście super! Cicho, spokojnie i przyjemnie. Nigdy nie podejrzewałbym, że istnieje takie miejsce tak blisko centrum. Niesamowite! Ale co to są w ogóle za wzniesienia?

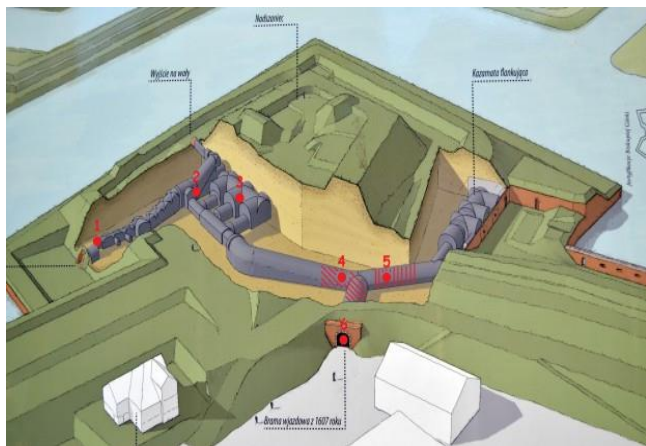
Historia

Często idąc ulicą nawet przez ułamki sekund nie zastanawiamy się jaką historię posiada miejsce, w którym się właśnie znajdujemy. Warto więc poświęcić chwilę i dowiedzieć się czegoś o miejscach, które widzimy na co dzień lub o takich w które trafiamy przypadkowo. Szczególnie jeśli to miejsce jest tak wspaniałe. Górki, które wszystkich nas tak zaintrygowały to bastiony. Bastion Św. Gertrudy, Bastion Żubr i Bastion Wilk. Ale zaczynając od początku, Gdańsk powstał na terenie umocnionym w sposób naturalny. Od południa i wschodu otoczony był przez niziny Żuław, które po zalaniu wodami Wisły stwarzały znaczną przeszkodę, ciągnącą się po mierzeję i brzeg morza. Taki sam charakter miały niziny nadmorskie na północ od miasta. Po wprowadzeniu nowinek technicznych i broni artyleryjskiej za najsłabsze punkty obrony uważano górującą nad nim od zachodu krawędź wyżyny morenowej, zwłaszcza wzgórze Biskupia Górka na południu i Grodzisko na północy. Pierwsze pomysły na umocnienia tych terenów padły już w XVI wieku, jednak budowa pierwszych bastionów przypadła najprawdopodobniej na rok 1593. W tej okolicy zostało wybudowanych najprawdopodobniej 14 bastionów. My zajmiemy się trzema – Bastion św. Gertrudy, Żubr i Wilk.



Rysunek 1. Plan 14 bastionów oraz pierwsze zdjęcia

Bastion św. Gertrudy – powstał w latach 1593-1607, a swoją nazwę pozyskał od znajdującego się w pobliżu szpitala św. Gertrudy. W tym czasie był to najważniejszy punkt obronny miasta. Bastion św. Gertrudy to unikat w skali Gdańska. Jest jedynym z czternastu tego rodzaju bastionów, który w niemal niezmiennym kształcie przetrwał do czasów współczesnych. Do dnia dzisiejszego zachował się cały system podziemny (kazamaty). W 1641 miała miejsce przebudowa na kształt holenderski poprzez usypanie szańca co zwiększyło wysokość wzniesienia. W czasie oblężenia miasta, bastion stanowił stanowisko strzeleckie oraz punkt obserwacyjny. Natomiast w jego podziemiach magazynowano przede wszystkim proch i amunicję, czyli wszystko to, co było niezbędne dla odparcia wojsk szturmujących fortyfikacje. Podczas II wojny światowej kazamaty służyły okolicznej ludności za schronienie przeciw lotniczy, a po samej wojnie stały się kostnicą do przechowywania tych, którzy nie zdołali uniknąć bomb nieprzyjaciela. Krąży legenda, że w podziemiach ukryto skarb z Bazyliki Mariackiej. W latach 60 XX wieku bastion ze względu na swoje rozmiary został przeistoczony w wielki magazyn. Swoje produkty składowały tu firmy DAGOMA i UNIOMIR. Setki win, dżemów oraz farb, lakierów i telewizorów zajmowały całą podziemną przestrzeń bastionu. W tym momencie, ze względu na specyficzny mikroklimat (temperatura około 10°C) zimowisko znalazło tu kilka gatunków nietoperzy. W 1967 roku Bastion św. Gertrudy (opływ Motławy) został wpisany na listę zabytków.



Rysunek 2. Bastion św. Gertrudy

Bastion Żubr i Wilk - powstały w latach 1623-1636 i należą do fortyfikacji składającej się z 14 bastionów. W 1621 roku Cornelius van den Bosch i Daniel van Buren zaproponowali oni typowo holenderskie rozwiązanie, czyli budowę dużych, usypanych z ziemi kopców (bastionów) otoczonych systemem fos. Budowa opóźniała się, a impulsem do przyspieszenia prac było pojawienie się szwedzkich okrętów na redzie Gdańska. Pewnym jest, że system fortyfikacji i umocnień bardzo skutecznie spełnił swe zadanie. Żadna bowiem z nieprzyjacielskich armii nie zdecydowała się na zaatakowanie Gdańska ze wschodniej strony, doskonale zdając sobie sprawę z ogromnego potencjału obronnego bastionów. Pomiędzy bastionem św. Gertrudy, a bastionem Żubr została wybudowana Brama Nizinna, która pozwalała na wejście do miasta.



Rysunek 3. Bastiony z lotu ptaka – św. Gertruda, Żubr i Wilk

Wędrując wzdłuż bastionów zauważyliśmy dwa intrygujące nas miejsca. Pierwsze z nich to odcinek starych torów kolejowych wijących się między bastionami. Po poszukiwaniach i przetrząśnięciu mnóstwa informacji uzgodniliśmy, iż najprawdopodobniej tory te służyły do przewożenia materiałów budujących bastiony. Obok bastionu św. Gertrudy znajduje się tzw. Wał Wijnego – twórcy i wynalazcy specjalnej kolei, która transportowano ziemię (nawet 120 kubłów). Obok znaleźliśmy tablicę, która upamiętniała przesiedleńców z kresów wschodnich, którzy pomagali w odbudowie Gdańska.



Rysunek 4. Stare tory kolejowe oraz tablice upamiętniająca przesiedleńców

Idąc dalej , mijając Bramę Nizinną i bastion Żubr natrafiliśmy na ewenement w skali światowej – kamienną grodzę. Po obadaniu historii i funkcji tego miejsca, nasz obraz systemu obronnego Gdańska dopełnił się. Wszystko tu zależy od typowego aspektu geograficznego, czyli do rzeki. Motława służyła za główny system obrony, a kamienna śluza i bastiony tworzyły mechanizm, który był niezbędny do takiego rodzaju walki. W przypadku zagrożenia, gdańszczanie mogli tak skierować wody Motławy, by zalały one tereny znajdujące się na południowy-wschód od miasta, przez co atak od tej strony byłby niemożliwy. Inżynierowie z Alkmaar doskonale wykorzystali doświadczenia w wykorzystaniu wody do celów wojennych zgromadzone przez mieszkańców Niderlandów.



Rysunek 5. Brama Nizinna oraz pierwsze poszlaki przybliżające nas do odnalezienia Kamiennej Grodzy

Sama kamienna śluza powstała w latach 1619 do 1623, często bywała uszkodzana wodami powodziowymi w przypadku przerwania wałów wiślanych. Po raz ostatni wydarzyło się to w 1829 roku. W 1854 poziom wody zatrzymał się 15 cm poniżej górnej krawędzi śluzy. Od dawna tylko część wód Motławy spływała do Wisły poprzez Kamienną Śluzę. Pozostała część płynęła fosami koło Bram Wyżynnej i Św. Jakuba. Bardzo ważnym elementem grodzy były 4 kamienne wieżyczki, zbudowane, po to, aby przyjaciel, nie mógł poruszać się po przeszkodzie. Nazwane zostały one kamiennymi dziewicami, ze względu, iż były dla nikogo niedostępne. Co prawda po naszej eskapadzie nazwa chyba powinna zostać zmieniona. W okolicach bastionu znaleźliśmy także ruiny starego młyna, małą zbrojownię i mały park wzdłuż pozostałości bastionów.



Rysunek 6. Kamienna Grodza i kamienne dziewice



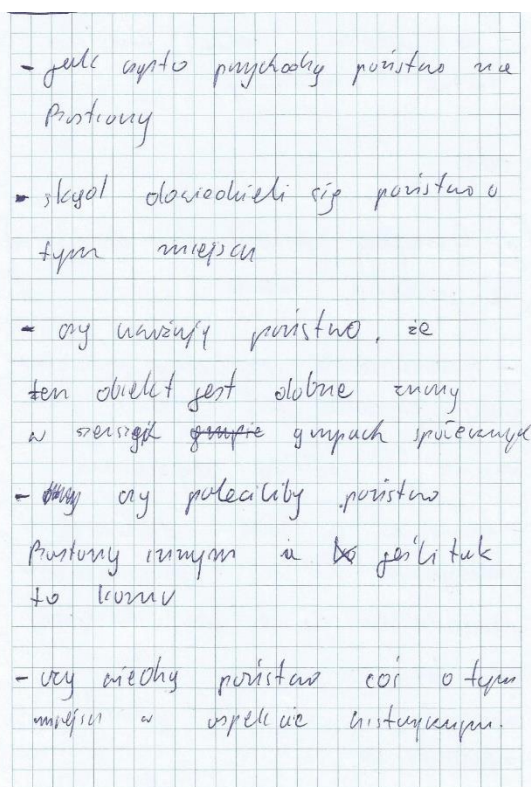
Rysunek 7. Zdobywamy niezdobyty fragment Gdańska

A jak to wyglądało?

10 Październik 2015 (1 wizyta)

W tramwaju jak zwykle dużo ludzi, Łukasz wspominał, że za dużo osób się tam nie kręci więc miejsce jest spokojnie i prawdopodobnie mało znane. Gadaliśmy o głupotach i nie

wiele myśląc zabraliśmy się do pisania pytań do ankiety. Pomysłów było niewiele a i czasu mało bo niedługo musieliśmy wysiadać. Wypisałem może z 5 pytań i ruszamy na miejsce. Na pierwszy rzut oka nic ciekawego, kilka górtek porośniętych trawą i do tego kilka zbiorników z wodą „to se temat wybraliśmy...”. Faktycznie ludzi brak, oprócz nas i pracowników budowy w dalszej okolicy nie było nikogo. Pokręciliśmy się trochę i Kuba zaproponował wyścig na jeden ze wzniesień. Oczywiście z naszą kondycją odpadliśmy w połowie drogi na szczyt. Po zrobieniu kilku zdjęć zaczęliśmy się rozglądać czy jednak ktoś się tutaj kręci. Nic. Dopiero wracając na tramwaj zauważyliśmy starszą panią z pieskiem który „załatwiał się na trawce”. Pierwsza wizyta na Bastionach średnio urzekła tych co byli tu pierwszy raz, ale nie ma co odpuszczać po pierwszej wizycie.



Rysunek 8. pytania z tramwaju



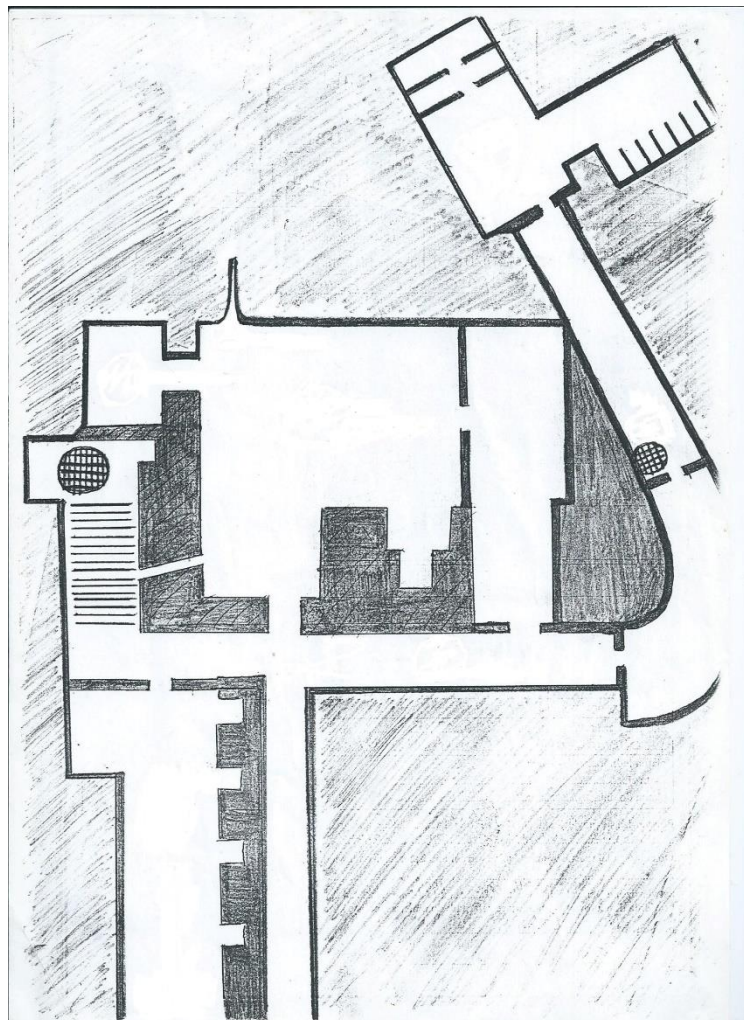
Rysunek 9. Panorama gdańska ze szczytu bastionu św. Gertrudy

21 Październik 2015 (2 wizyta)

Jak to w środę na ostatni wykład żadnemu z chłopaków nie po drodze, a że pogoda wydawała się obiecująca postanowiliśmy zrobić drugie podejście do zielonych gór. Poszperaliśmy trochę w Internecie i bogatsi w wiedzę ruszyliśmy w drogę. Lepsza pogoda niż za pierwszym razem zaowocowała tym, że spotkaliśmy kilka osób. Głównie byli to mieszkańcy okolic z pieskami ale udało się nam namówić starszego pana do krótkiej rozmowy. O historii tego miejsca nie wiele się dowiedzieliśmy od pana Zygmunta bo jak to sam powiedział „nauka nie była nigdy moją mocną stroną”, ale opowiedział nam o kilku ciekawych zakamarkach kryjących się na Bastionach oraz o tym, że to miejsce ma w sobie pewnego rodzaju magię, a mianowicie przyciąga osoby chcące побыć ze sobą tylko we dwoje z pięknym widokiem. Przykładem tego jest Łukasz który zabrał tutaj swoją dziewczynę na pierwszą randkę. Spora część osób niezbyt chętnie odpowiadała na nasze pytania ale pewna pani mieszkająca w pobliżu zaczepiła nas z pytaniem co tutaj robimy. Jak się okazało dzięki tej pani dowiedzieliśmy się, że kilka lat temu w okresie wakacyjnym odbywały się spektakle teatralne. Okazało się, że między innymi na Bastionach odbywał się Festiwal FETA czyli największa uliczna i plenerowa impreza teatralna w Trójmieście. Później z innych źródeł dowiedzieliśmy się, że z powodów przebudowy Dolnego Miasta zabrakło miejsca na organizację tego festiwalu w tej lokalizacji. 2 wizyta okazała się dużo bardziej owocna niż to mogło się nam z początku wydawać. Oprócz informacji o FECIE dostrzeżliśmy dużo interesujących miejsc między innymi wejście do środka jednego z bastionów.

2 Listopada 2015 (3 wizyta)

Chcąc zobaczyć co jest w środku przez dłuższy okres zastanawialiśmy się jak załatwić sobie wejściówkę, lecz bez pozwoleń było to praktycznie niemożliwe. Jednak udało nam się dotrzeć do osoby, która kiedyś dostała się do części zamkniętej dla zwiedzających. Opowiedział nam o historii swojej wyprawy oraz przekazał własnoręczny szkic wnętrza



Rysunek 10. Szkic podziemnych tuneli bastionu św. Gertrudy

jednego z tuneli. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się również trochę o najnowszej historii tego miejsca i o tym, że podczas II wojny światowej naziści wielokrotnie wykorzystywali Bastiony do różnych celów. Podobno można znaleźć tam nawet pozostałości po skarbie jaki zostawili oni podczas ucieczki przed Sowiecami. Właśnie z tego powodu we wnętrzu Bastionów tak dużo jest wszelkiego rodzaju dziur w ścianach i podłogach, ponieważ dużo osób wierzących w to kiedyś szukało tych skarbów. Próbowaliśmy go namówić by zabrał nas ze sobą kiedyś ale niestety nasz rozmówca jasno dał nam do zrozumienia, że już tego nie robi i nie ma opcji by ruszył z nami. No właśnie, pomyśleliśmy by ruszyć sami tylko nie wiedzieliśmy którym wejściem tam się dostać. Nasz nowy

„kolega” powiedział nam tylko to, że gdzieś w którejś ścianie jest specjalnie zamaskowana dziura zrobiona przez niego samego ale informacji o jej położeniu też nam nie zdradził. I tak bardzo podekscytowani tym co dowiedzieliśmy się od tego pana do wieczora szukaliśmy tych ukrytych drzwi niestety bez żadnego efektu. Ale my nigdy się nie poddajemy!!



Rysunek 11. Kazamaty bastionu św. Gertrudy

Tego wieczora udało się nam również spotkać grupkę studentów siedzących i głośno rozmawiających o swoich sprawach. Z tego co się dowiedzieliśmy jest to dla nich idealne miejsce do tak zwanych „plenerów”. Opowiadali nam o tym, że to miejsce po zmroku staje się zupełnie inne niż w dzień. Praktycznie absolutny brak oświetlenia w dużej części pozwala na dużo lepszy widok nieba, co sprawia, że przyjacielskie spotkania z gitarą i nie tylko, stają się jeszcze bardziej klimatyczne.

19 Listopada 2015 (4 wizyta)

Stwierdziliśmy że pierwsza wersja naszej ankiety zdała egzamin tylko w dłuższej rozmowie więc postanowiliśmy ją zrobić w bardziej skoncentrowanej formie. Przepytaliśmy osoby znajdujące się na Bastionach jak i stanęliśmy na Szerokiej w Gdańsku . Wybraliśmy Szeroką w Gdańsku żeby porównać nasze informacje między bliskimi sąsiadami tego obiektu a resztą mieszkańców Gdańska. Tak jak myśleliśmy część osób starszych znała te miejsce, część kompletnie nie kojarzyła co to jest i gdzie się znajduje. Właśnie na szerokiej udało dowiedzieć się nam więcej na temat Festiwalu FETA. Podobno ma on powrócić na tereny Bastionu i w rozmowie z jednym z mężczyzn dowiedzieliśmy się dużo więcej o festiwalu FETA. Z informacji których uzyskaliśmy , ten festiwal powstał w 1997 roku mające uczcić obchody tysiąclecia Gdańska. Miał być



Rysunek 12. Widzowie na festiwalu FETA

jednorazowym festiwalem, ale wielkie zainteresowanie tym przedsięwzięciem sprawił, że te występy teatralne odbywają się co roku. Mężczyzna z którym rozmawialiśmy powiedział nam że te występy teatralne przyciągają wiele osób. Na spektakle przychodzą osoby młode, całe rodziny a nawet osoby w podeszłym wieku. Na ten festiwal przyjeżdżają teatry z całej Europy. Osoba z którą rozmawialiśmy opowiadała nam o tym wydarzeniu z wielką ekscytacją i zaprasza nas za rok byśmy mogli przeżyć to widowisko na żywo.

Na Bastionach całą grupą lub w większej jej części byliśmy czterokrotnie. Zebraliśmy dużo ciekawych informacji z zakresu historii jak i nastawienia ludzi do tego miejsca. Duża część osób spędzających tam czas pochodzi z okolicznych osiedli ponieważ Bastiony są idealnym miejscem do spacerów w tej części Gdańska. Zauważyliśmy również fakt że to miejsce przyciąga bardzo dużo par których dowodem jesteśmy my sami, ponieważ oprócz wyjść grupowych niektórzy z nas zabierali swoje dziewczyny w to miejsce by zobaczyć je trochę z innej perspektywy i efekt był bardzo zadowalający szczególnie w przypadku gdy nie wszyscy jesteśmy z Gdańska i znalezienie miejsca gdzie można pobyć tylko we dwoje jest dość trudne w tak dużym mieście. Praktycznie każda osoba chcąc z nami choć chwilę dłużej porozmawiać opowiedziała nam bardzo interesującą historię związaną z Bastionami i ciepło mówiła o tym miejscu. Praktycznie każdy poleciłby to miejsce osobom bliskim z wyjątkiem jednego pana który twierdził, że im mniej ludzi zna to miejsce tylko bardziej klimatyczne się ono staje. My wiemy jedno, że na pewno nie raz tam jeszcze wrócimy.

BASTIONY W INTERNECIE

Chcąc sprawdzić popularność Bastionów nie tylko na ulicy zaczęliśmy przeszukiwać największe źródło informacji jakim jest Internet. Po wpisaniu w wyszukiwarkę odpowiedniej frazy już na pierwszej stronie znaleźliśmy sporo ciekawych rzeczy o Bastionach. Oprócz samej merytoryki stron internetowych skupiliśmy się na komentarzach ludzi. Na stronie trójmiasto.pl duża część osób komentujących artykuły związane z Bastionami skupia się tym, co trzeba zrobić by całkowicie nie stracić tak unikatowego zabytku jakim jest to miejsce. Ludzie udzielający się na forach internetowych bądź w komentarzach pod artykułami bardzo często poruszają również temat zagospodarowania tego terenu zarówno na zewnątrz jak i tuneli oraz pokoi wewnątrz Bastionów. Żalą się, że dostęp do środka jest bardzo utrudniony i powinno się to przede wszystkim ułatwić i jak najbardziej eksponować. Kolejnym aspektem jest opcjonalne wyremontowanie wewnątrz i większe nagłaśnianie tego miejsca, a nie robienie z tuneli magazynów jak to jest w tym momencie. Podsumowując w Internecie informacje o Bastionach opierają się głównie na mini artykułach lub forach internetowych, ale ludzie bardzo interesują się losem tego miejsca a ich spora część próbuje w jakiś sposób nagłośnić sprawę popadającego w zapomnienie zabytku historycznego nie tylko Gdańska ale i całej Polski.

ANKIETA

1. Jak często Pan/Pani spaceruje przez Bastion św. Gertrudy?

- a) codziennie
- b) kilka razy w tygodniu
- c) rzadziej
- d) nigdy

2. Kto towarzyszy Panu/Pani podczas spaceru?

- a) rodzina
- b) przyjaciele
- c) nikt

3. Jaki jest powód odwiedzania przez Pana/Panią bastionu?

- a) blisko miejsca zamieszkania
- b) w pobliżu drogi do szkoły/pracy
- c) miejsce spotkań ze znajomymi
- d) inny(jaki?).....

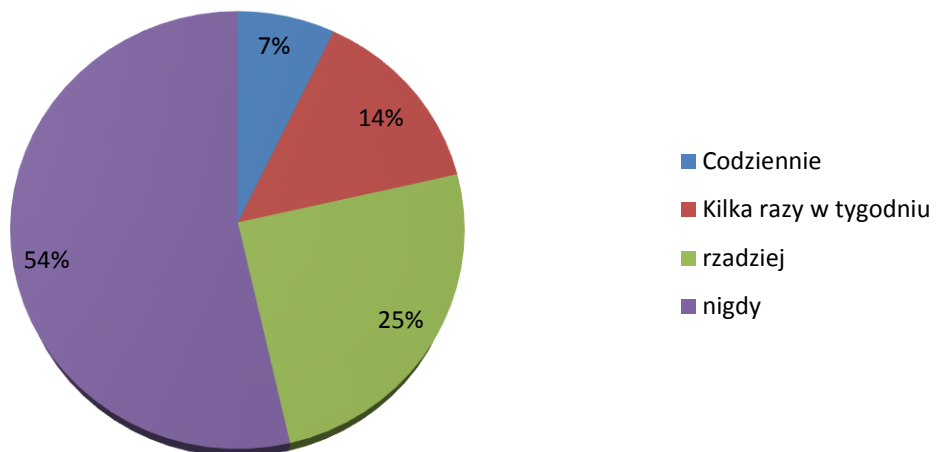
4. Jakie są największe zalety tego miejsca?

.....
.....
.....

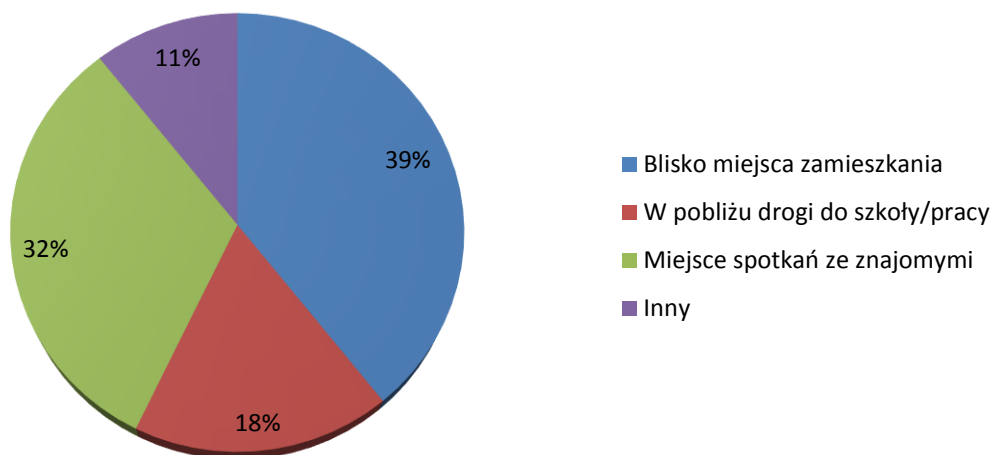
5. Czy słyszał/a Pan/Pani o tym że pod bastionem rozciąga się system podziemnych tuneli?

- a) tak
- b) nie

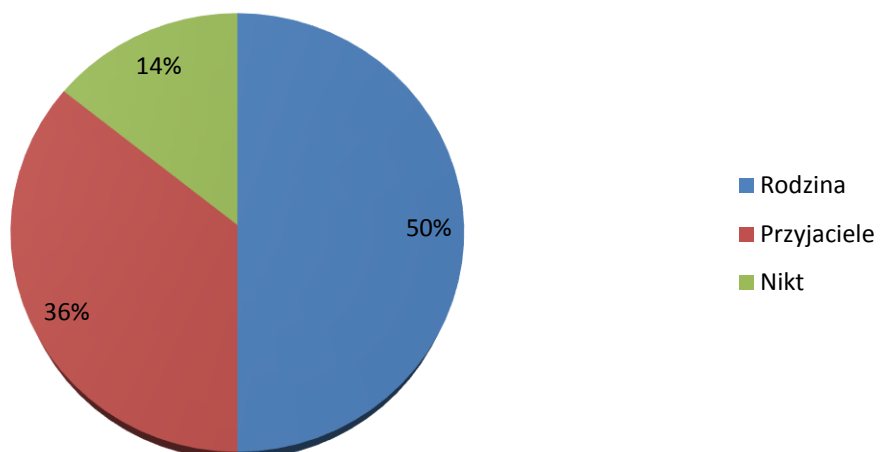
Częstotliwość odwiedzania Bastionu



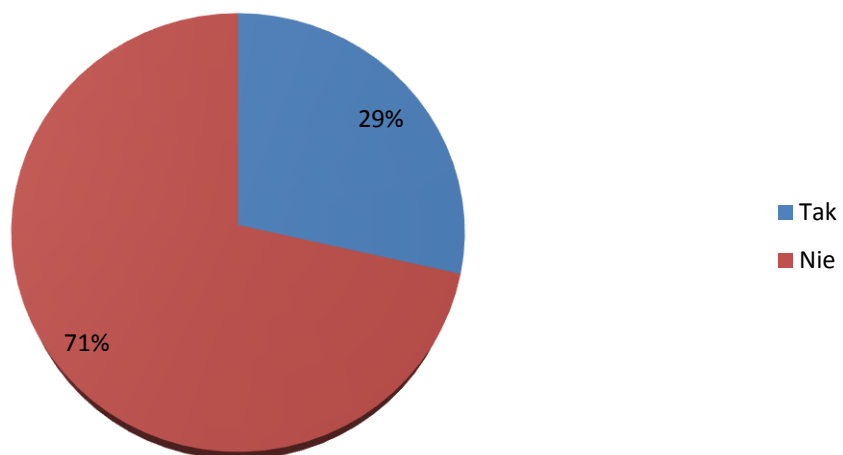
Powód odwiedzania Bastionu



Kto towarzyszy podczas spaceru?



Wiedza o znajomości podziemnych tuneli



Naprawdę walczyli tu żołnierze, tato ? – zapytałem. Ja też bym chciał być takim żołnierzem !! Strzelałbym z karabinu i bronił Gdańska !!! Ale super są te bastiony! Tato ! Może przyjdziemy tu jutro z mamą? Chyba trzeba ją będzie jakoś namówić – powiedział tata i uśmiechnął się. A teraz chodź, bo nie wyrobimy tego paszportu !

Orunia Górna. Wsiadam. Całą drogę czytałem historię bastionów, które miały chronić mieszkańców Gdańska przed najezdami. To naprawdę ciekawe miejsce. Chyba będę musiał się tam niedługo wybrać. Dom. Nawet nie poczułem jak zmokłem do suchej nitki. To chyba magia tego miejsca już tak na mnie działa.

To był wspaniały wieczór ! – powiedziała Karolina całując mnie w policzek. Ale ta kawa była taka dobra czy moje wspaniałe opowieści ? – zapytałem rozbawiony. Kawa była pyszna, a opowieści nie gorsze, ale najbardziej podobało mi się na bastionach. Chyba tam jeszcze wrócimy, co ?

Nasi bohaterowie i my, Paweł, Michał , Łukasz, Grzesiek i Kuba na pewno tu wrócimy. To miejsce zauroczyło nas swoją historią i pięknem. Panującym tu spokojem i wolnością. A co najważniejsze, żeby się tu znaleźć wystarczy zaledwie kilka chwil, nawet jeżeli jesteśmy w samym centrum głośnego, zatłoczonego miasta.

JUŻ WSZYSCY WIEDZĄ CO TO ZA GÓRKI ?

Praca realizowana z zakresu geografii społecznej na projekt miejski UG.

Bibliografia

www.gdansk.naszemiasto.pl

www.gedanopedia.pl

www.trojmiasto.pl

www.kultura.trojmiasto.pl